

# Marcin Cybulski

---

## Polacy i Rosjanie : zarys narodzin stereotypów

---

Acta Polono-Ruthenica 14, 59-78

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcin Cybulski  
Briańsk

## Polacy i Rosjanie. Zarys narodzin stereotypów

O stosunkach polsko-rosyjskich można powiedzieć wiele, ale z pewnością nie to, że należą one do łatwych. Kluczową rolę odgrywa tu silne upolitycznienie dwustronnych kontaktów, które ma bezpośredni wpływ na wzajemne postrzeganie się obu narodów na płaszczyźnie społecznej i kulturowej. Uwarunkowania historyczne są podłożem kształtowania się uprzedzeń, animozji i wynikających z nich stereotypów, które – choć podlegają prawu fluktuacji w zależności od różnorodnych aktualnych uwarunkowań – można jednak z zasady uznać za obciążone konotacjami negatywnymi. Uprzedzenia te mają na tyle trwały charakter, że w powszechnym odczuciu wydają się być zakorzenione w odległej przeszłości historycznej. Tymczasem należy mieć na względzie fakt, że animozje o charakterze *stricte* narodowym wcale nie są tak bardzo mocno ugruntowane, gdyż do mniej więcej XVI–XVII wieku większość kontaktów na płaszczyźnie międzynarodowej (w tym wszelkie konflikty) było uwarunkowanych przede wszystkim kontekstem dynastycznym, terytorialnym, religijnym etc., a nie narodowym, zwłaszcza że pojęcia tożsamości narodowej czy wręcz nacjonalizmu dopiero zaczynały się kształtować<sup>1</sup>. W skali dziejów wzajemne relacje różnych grup etnicznych miały charakter przede wszystkim koegzystencji, wzajemnego czerpania, pewnej współbieżności i chociaż konflikty były ich nieodłączną częścią, to jednak ich podłoże nie miało z zasady podstaw ksenofobicznych czy nacjonalistycznych. Idee takie zaczęły pojawiać się stosunkowo późno, a wiązały się z jednej strony ze wzrostem świadomości co do przynależności narodowej społeczeństw, a z drugiej – wynikały z politycznych uwarunkowań, które ową świadomość w ten czy inny sposób ograniczały<sup>2</sup>.

Mechanizmy te odnoszą się również do stosunków pomiędzy Polakami i Rosjanami, które – choć dziś może wydawać się to pewnym zaskoczeniem – przez długi wieki nie zawsze były nacechowane wzajemną niechęcią czy też wrogością.

---

<sup>1</sup> Por. J. Stefanowicz, *Możliwości zbliżenia narodów, poróżnionych przez historię i odmienną cywilizacyjną*, [w:] *Polacy i Rosjanie – czynniki zbliżenia*, pod red. M. Dobroczyńskiego, Warszawa – Toruń 1998, s. 157.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 158-159.

We wczesnym okresie polskiej państwowości, abstrahując od na ogół niskiego stopnia świadomości narodowej społeczeństwa, kontakty z Rosjanami były na tyle sporadyczne, że nie wpływały w sposób istotny na ukształtowanie się silnego stereotypu o negatywnym bądź pozytywnym nacechowaniu. Rzeczpospolita szlachecka była państwem tolerancyjnym, wielowyznaniowym, wielokulturowym i wielonarodowym, w którym nie było miejsca na ksenofobię jako powszechny sposób myślenia, a liberalizm światopoglądowy i religijny stawiał pod tym względem nasz kraj przed wieloma liczącymi się państwami Europy<sup>3</sup>. Za pierwszą cezurę historyczną, która zaczęła silniej zaważać na negatywnym wizerunku Rosjan w oczach Polaków, trzeba by uznać okres konfederacji barskiej, który z jednej strony rozpoczął pierwszą falę rosyjskich represji wobec Polaków, a z drugiej ugruntował powszechne poczucie zależności od carskiego imperium, łączące się silnie ze świadomością klęski, upokorzenia, przegranej.

Te nastroje ulegały wzmocnieniu w następnych stuleciach, a kluczową rolę odegrały tu koleje rozbiory Polski. Insurekcja kościuszkowska, powstanie listopadowe i styczniowe spowodowały, że polski patriotyzm utożsamiał się niejako z antyrosyjskością. Warto jednak podkreślić, że nastawienie to nie musiało wiązać się z negacją rosyjskiej kultury i narodowości, gdyż wymierzone było przede wszystkim w carski system imperialny, stanowiący uosobienie politycznej agresji<sup>4</sup>. Jednocześnie trzeba mieć na względzie szereg różnic natury cywilizacyjno-kulturowej, które w oczywisty sposób utrudniały racjonalne postrzeganie się Polaków i Rosjan, stanowiąc podatny grunt dla formowania się uproszczonych, negatywnych stereotypów wynikających z poczucia obcości i braku zrozumienia.

Początki kontaktów zbiegają się z początkami państwowości tak Polski, jak i Rosji i przyjęciem chrześcijaństwa w drugiej połowie X stulecia. Akt ten wprowadzał oba państwa w wielką wspólnotę funkcjonującą w ramach uniwersalnych wartości wyznaczanych przez cywilizację *Pax Christiana*<sup>5</sup>. Co prawda z czasem płaszczyzna wyznaniowa miała rozdzielić Polskę od Rosji na bazie przynależności do latynizmu i bizantyzmu (czy też dokładniej rzecz ujmując – katolicyzmu rzymskiego i prawosławia), jednak w świecie wartości chrześcijańskich należałoby upatrywać czynników łączących, które powinny mieć wpływ na wzajemne stosunki i postrzeganie się obu nacji<sup>6</sup>. Z drugiej strony schizma religijna wzmocniała odbiór różnic kulturowo-cywilizacyjnych, a dystans, jaki odczuwano w Polsce

---

<sup>3</sup> Patrz: W. Suleja, *Rusofobia po polsku*, [w:] *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, pod red. M. Bohuna i J. Gockowskiego, Kraków 2000, s. 11–12.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 12–14.

<sup>5</sup> Por. A. Lipatow, *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja*, Toruń 2003, s. 11.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 12–13.

wobec prawosławia, miał wpływ na coraz chętniejsze łączenie Rosji i Rosjan z dość symbolicznie ujmowaną cywilizacją turańską, tj. z obcą i wrogą Europie „azjatyckością”, nośnikiem zagrożenia i barbarzyństwa<sup>7</sup>.

Z pewnością te różnice cywilizacyjne były ważne, niemniej jednak wydaje się, że to rywalizacja polityczno-terytorialna była tym czynnikiem, który przez całe stulecia miał decydujące znaczenie dla obustronnych stosunków<sup>8</sup>. Prześledzenie wzajemnych relacji oraz ukształtowanych stereotypów pozwala też wysunąć tezę, że o ile czynniki cywilizacyjno-kulturowe odgrywały większą rolę w okresie wcześniejszym (do mniej więcej czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej), co uzasadniała stosunkowo niska intensywność kontaktów (sprzyjająca kształtowaniu wizerunku tajemniczych, dzikich i „azjatyckich” Rosjan), o tyle w wiekach późniejszym czynnik polityczny wysunął się na plan pierwszy, a podkreślanie odmienności kulturowo-cywilizacyjnej służyło bardziej podbudowie ideologicznej. Niewątpliwie jednak w ciągu kilkuset ostatnich lat ukształtował się obraz Rosji i Rosjan z wyraźnym i silnie nacechowanym emocjonalnie katalogiem wyobrażeń i pojęciowych skojarzeń<sup>9</sup>.

Negatywny obraz Rosji w oczach Polaków na dobre zaczął kształtować się około wieku XVI, przy czym nasilał się on w sposób zrozumiwały w okresach wojen i konfliktów. Rosjanom w tym okresie zaczęto przypisywać cechy takie jak: dzikość, barbarzyństwo, okrucieństwo, ciemnotę i zacofanie, skłonność do podstępów i zdrady oraz pijaństwo (notabene nałóg niezwykle rozpowszechniony w Rzeczypospolitej szlacheckiej). W okresie tym zaczęły kształtować się także wyobrażenia na temat rosyjskiej „duszy” czy też mentalności, której obraz był dychotomiczny: z jednej strony wyrażany przez pojęcie „moskiewskiej pychy” kniaziów i carów, z drugiej – „niewolniczej duszy” rosyjskiego społeczeństwa<sup>10</sup>. Cały ten kompleks wyobrażeń był w tym czasie mocno jeszcze związany z omówionym wyżej poczuciem obcości cywilizacyjnej. Postrzeganie Rosji jako państwa egzotycznego i barbarzyńskiego utrzymywało się wśród Polaków mniej więcej do końca XVII wieku<sup>11</sup>. Wynika to z faktu, że wówczas jeszcze kontakty pomiędzy społeczeństwami obu państw były w swej istocie nader rzadkie. W świadomości społecznej ówczesnej Europy wschodnia granica Polski była peryferyjną, krańcową częścią świata

<sup>7</sup> Por. B. Rychłowski, *Polityczne uwarunkowania stosunków między społeczeństwami Polski i Rosji*, [w:] *Polacy i Rosjanie – czynniki zblżenia...*, s. 63–64.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>9</sup> Zob. A. Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] *Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995, s. 155.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Por. J. Borkowicz, *Ambiwalencja sąsiedztwa*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, pod red. A. Magdziak–Miszewskiej, M. Juchniak i P. Kowala, Warszawa 2002, s. 52.

zachodniego, poza którą rozciągał się świat innej cywilizacji, o wyraźnych cechach euroazjatyckich – cywilizacji, która przez całe stulecia stanowiła dla Polaków (i innych społeczności europejskich) źródło egzotycznej fascynacji, ale jednocześnie poczucia lęku i zagrożenia. Polacy w owym czasie nie znali Rosjan, nie mieli z nimi kontaktu na co dzień, a to sprzyjało tworzeniu tego typu mitycznych wyobrażeń.

Pierwszą grupą Rosjan, która miała bliższy kontakt z polskim społeczeństwem, byli uchodzący przed carskimi prześladowaniami staroobrzędowcy, którzy zaczęli się osiedlać na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej pod koniec wieku XVII. Odmiennosc ich obyczajów oraz hermetyczność tradycji spowodowały powstanie nowych uprzedzeń (np. podejrzewania o czary, bezbożność, rozwiązłość), jednak w istocie Polacy w ogóle nie traktowali tej grupy jako Rosjan, a raczej całkiem odrębną zbiorowość. Staroobrzędowcy nie mieli zatem istotnego wpływu na trwającą izolację obu narodów, która zaczęła na dobre zanikać dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku, w czasie tzw. wojen północnych. Rosjanie, czyli „Moskale”, zaczęli być odtąd kojarzeni przede wszystkim z żołnierzami, przy czym katalog cech takich jak: grubiaństwo, „dzikość”, barbarzyństwo nie uległ zmianie<sup>12</sup>.

W okresie od XVI do początków XIX wieku Rosjan postrzegano często właśnie przez pryzmat ich uzdolnień i predyspozycji militarnych. Doceniano siłę i potęgę carskiej armii, sprawność żołnierzy, umiejętności fortyfikacyjne itp. Z czasem jednak dołączyły do tego cechy negatywne, niemniej jednak też wiążące się z aspektami militarnymi: okrucieństwo oraz ślepa bezwolność żołnierzy w wykonywaniu rozkazów. Z tego okresu pochodzą także pierwsze zręby fizycznego stereotypu Rosjanina, który wyraźnie łączy w sobie skłonność do pewnej przesady z podkreśleniem owych obcych, „barbarzyńskich”, „azjatyckich” aspektów (potężna budowa ciała, siła, wytrzymałość, grube i niekształtne rysy twarzy). Na wizerunek psychiczny Rosjan w oczach ówczesnych Polaków składają się: chytryść, przebiegłość, skłonność do zdrady, chciwość, zachłanność, złodziejstwo, prostactwo, nieobyczajność, rozwiązłość i pijaństwo<sup>13</sup>. Dla mieszkańców Rzeczypospolitej trudne do zaakceptowania było też niewolnicze podporządkowanie despotycznej władzy carskiej cechujące Rosjan oraz prawosławne wyznanie, postrzegane jako bałwochwalcze, „fałszywe”, nieomal pogańskie. Zasadniczo do co najmniej pierwszej połowy wieku XVIII w wizerunku Rosjan wciąż bardzo wyraźnie dochodzi do głosu motyw nieeuropskości kulturowej, znacznej odmiennosci cywilizacyjnej<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 53–55.

<sup>13</sup> Zob. A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX w.*, Katowice 2000, s. 133–136.

<sup>14</sup> Ibidem.

Obraz Rosjan w oczach Polaków w okresie przedrozbiorowym był zatem w dużej mierze produktem długotrwałej izolacji społeczno-kulturowej, wzajemnej nieznajomości narodów, na co nakładały się poważne różnice cywilizacyjne, a także – choć początkowo w mniejszym stopniu – historyczne konflikty. Sytuacja zaczęła ulegać zmianom u schyłku XVIII stulecia. Kluczowe znaczenie miały dwie ostatnie dekady, kiedy doszło do tak znaczących wydarzeń, jak Sejm Wielki czy konfederacja targowicka, które umożliwiły pewien przełom w postrzeganiu Rosjan i Rosji w Polsce<sup>15</sup>. W myśleniu o Rosji aspekt polityczny siłą rzeczy zaczął odgrywać coraz większą rolę. Uzależnienie ziem polskich od Moskwy sprawiło, że dawne pogardliwe wyobrażenie Rosji jako kraju azjatyckich barbarzyńców zaczęło z wolna ustępować obrazowi potęgi, która co prawda barbarzyńska być nie przestała, ale stanowić zaczęła poważne zagrożenie. Ostatnim zrywem wiary w to, że carskiemu imperium można się przeciwstawić, był okres Sejmu Czteroletniego. Wtedy też silnie ugruntowała się niechęć, wręcz wrogość do Rosji. Antyrosyjskość, oparta niekoniecznie na przesłankach natury *stricte* politycznej, ale na stereotypowych oskarżeniach, stała się elementem sejmowej retoryki<sup>16</sup>. Rosjanom zarzucano podstępność, chciwość, obłudę, nieprawość, krzywoprzysięstwo, zło-dziejstwo, pijaństwo, agresywność itd.<sup>17</sup> Z uwagi na uwarunkowania polityczne czasy Sejmu Wielkiego były momentem szczególnie silnie utrwalającym negatywny wizerunek Rosji i Rosjan, który zdominował negatywne postrzeganie innych sąsiadów Polski (np. Prus). Dawne uprzedzenia natury kulturowej i cywilizacyjnej zostały wzmocnione oraz wzbogacone o elementy historyczno-polityczne<sup>18</sup>. Podstawą zmodyfikowanego wizerunku przedstawiciela rosyjskiej narodowości pod koniec wieku XVIII stał się żołnierz carskiej armii, a bazą tego stereotypu były przede wszystkim doniesienia o coraz bardziej intensywnej działalności rosyjskiego wojska na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Relacje o okrutnych mordach, pobiciach, wypędzeniach umacniały negatywny wizerunek wschodnich sąsiadów. W okresie poprzedzającym drugi rozbiór Polski, silna wrogość do Rosji była już wśród Polaków w zasadzie powszechna<sup>19</sup>.

Uzasadnione wydaje się być zatem stwierdzenie, że podstawowy fundament negatywnego wizerunku Rosjan w oczach Polaków ukształtował się właśnie tuż przed rokiem 1793. Następujące potem wydarzenia, czyli przede wszystkim insu-

<sup>15</sup> Por. D. Rolnik, *Obraz Rosjan i Rosji w opiniach polskiej szlachty koronnej wschodnich kresów Rzeczypospolitej w latach 1788–1793*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2002, s. 292.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 293–294.

<sup>17</sup> A. Kepiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa – Kraków 1990, s. 42.

<sup>18</sup> D. Rolnik, op. cit., s. 295.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 303.

rekcja kościuszkowska, tylko ten model wzmocniły. Jeszcze z okresu konfederacji barskiej (1768–1772) pochodzą pierwsze relacje polskich zesłańców, którzy dość zgodnie podkreślali nieuczciwość, złodziejstwo, korupcję, pijaństwo Rosjan (w szczególności carskich urzędników), stawiając na drugim biegunie przyjaźń i życzliwość tubylczych narodów syberyjskich, które przedstawiano jako wyzyskiwane, dyskryminowane i bezlitośnie rozpijane przez carską władzę<sup>20</sup>.

Na przełomie wieku XVIII i XIX wizerunek Rosjanina zaczyna zatem oscylować od egzotycznego, prymitywnego, niekiedy wręcz zabawnego barbarzyńcy w stronę okrutnika, zdrajcy, mordercy. Uwypuklone zostają takie cechy, jak z jednej strony „niewolnicza” struktura moskiewskiego państwa, z drugiej zaś – mocarstwowość i imperialne zapędy<sup>21</sup>. Jednocześnie utwierdza się (kształtowane już w wiekach wcześniejszych) przekonanie o wyższości „szlacheckiej” kultury polskiej nad „plebejską” kulturą rosyjską. Zewnętrznymi tego objawami miały być brak kultury osobistej i grubiaństwo Rosjan w codziennym obyciu. Za gorszą, pośledniejszą uważano także religię prawosławną, o czym była mowa wyżej. Działał przy tym pewien mechanizm psychologiczny – ponoszący klęski polityczne i militarne Polacy niejako rekompensowali je sobie wyolbrzymianiem swojej wyższości cywilizacyjnej nad narodem ciemiężycieli<sup>22</sup>.

Na wizerunek Rosji w wieku XIX niebagatelny wpływ miała także historiozoficzna koncepcja tzw. Turanu, opierająca się na przesłaniu, że rasa rosyjska jest w rzeczywistości tylko powierzchownie zeslawizowanym plemieniem azjatyckich stepowych nomadów. Z tego powodu rosyjskość jest nie tylko głęboko obca europejskiej kulturze, ale stanowi dla niej śmiertelne zagrożenie, zwłaszcza z uwagi na swoją powierzchowną, quasi-europejską otoczkę. A zatem obowiązkiem Europejczyka i Polaka winno być zwalczanie wpływów kultury rosyjskiej na Europę i dążenie do politycznej izolacji Moskwy na tym kontynencie. Teoria ta zakładała również, że każdy Rosjanin ma zakodowaną we krwi skłonność do niszczenia dorobku europejskiej cywilizacji. Mimo swojej kontrowersyjności, koncepcje tego rodzaju zyskiwały znaczną popularność<sup>23</sup>.

Kolejna fala ugruntowywania się antyrosyjskich stereotypów przyszła wraz z polskim romantyzmem. Utrwalone już wcześniej wyobrażenia Rosji jako krainy obcej, dzikiej i niebezpiecznej zostały skodyfikowane, a sposób ich przedstawiania ustalono w ramach uniwersalnego modelu kulturowego. Romantyzm zaczął wyko-

---

<sup>20</sup> Por. Z. J. Wójcik, *Rosja i Rosjanie w relacjach zesłańców kościuszkowskich*, [w:] *Polacy a Rosjanie*, pod red. T. Epszteina, Warszawa 2000, s. 40–44.

<sup>21</sup> Por. A. Niewiara, op. cit., s. 138–139.

<sup>22</sup> J. Borkowicz, op. cit., s. 55–56.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 57.

rzystywać określoną symbolikę (np. biały orzeł polski i czarny carski) jako wpisującą się w szerszy od historycznie aktualnego, bo historiozoficzny lub wręcz mitologiczny kontekst. Romantyczna antyrosyjskość przyjmowała różne formy. Zygmunt Krasiński był przykładem radykalnego nastawienia antyrosyjskiego, w którym nie występowało żadne rozróżnienie pomiędzy władzą carską a rosyjskim społeczeństwem. W wizji tej powraca motyw Rosjanina-barbarzyńcy, praktycznie poganina, człowieka dzikiego i mającego za nic świat chrześcijańskich wartości. Trzeba podkreślić, że to właśnie polscy poeci romantyczni utrwaliли fundamentalny autostereotyp Polaka-katolika, w świetle którego rosyjska wiara, „moskiewska schizma” zostaje w prosty sposób utożsamiona nie tylko z pogaństwem, ale wręcz z Antychrystem. Nieprzypadkowo w najbardziej bluźnierczej scenie *Dziadów części III* Konrad nazywa Boga carem<sup>24</sup>. Jednak autor *Pana Tadeusza* nie był z zasady antyrosyjski, a jego przyjaźnie z rosyjską elitą intelektualną są powszechnie znane. Co prawda Mickiewicz napisał radykalny antyrosyjski pamflet pt. *Droga do Rosji*, jednak wydaje się, że w całej ambiwalencji jego stosunku do tego kraju kluczową rolę odgrywały idee wolności ludów, toteż sprzeciwiając się represyjnemu caratowi, nie negował on w pełnej rozciągłości rosyjskiego społeczeństwa i rosyjskiej kultury<sup>25</sup>. W myśli romantycznej pojawiały się zresztą koncepcje przyszłego pojednania obu narodów, niemniej jednak na ogół przeważało przekonanie o niemożności pokonania przepaści cywilizacyjnej i historycznej dzielącej Polaków i Rosjan<sup>26</sup>.

Istotny pozostaje fakt, że w wieku XIX utrwalony przez lata stereotyp Rosjanina zaczyna ulegać pewnym modyfikacjom, poszerzeniu. Z jednej strony kręgi wolnościowych ideologów nawołują do współpracy z rosyjskimi opozycjonistami w imię idei braterstwa ludów, z drugiej – wśród zwykłych Polaków wreszcie pojawia się rozróżnienie pomiędzy carskim państwem a rosyjskim społeczeństwem. Obok (czy niejako na przeciwległym biegunie) wzorca Rosjanina-barbarzyńcy, Rosjanina-okrutnika pojawił się nowy wizerunek rosyjskiego chłopca – ubogiego, prostodusznego, serdecznego, pracowitego, a w nieludzki sposób gnębionego i wyzyskiwanego przez moskiewską monarchię. Zaczęto dostrzegać pewne powinowactwo losów rosyjskiej ludności oraz narodów podbitych przez Rosję. Stąd zaczęło ugruntowywać się rozdzielenie Rosjanina-Słowianina, „brata Pola-

<sup>24</sup> Por. A. Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu...*, s. 156.

<sup>25</sup> Zob. M. Komat, *Między wyobraźnią a wiedzą. Rosja w polskiej myśli historycznej XIX i XX wieku*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć...*, s. 38–39.

<sup>26</sup> Zob. szerzej: W. Karpiński, *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, Warszawa 1994, s. 63–95; M. Komat, op. cit., s. 38–40.



ków” i Rosjanina-Moskala, bezwzględnego sługi carskiego reżimu<sup>27</sup>. Nowym elementem postrzegania Rosjan stała się zatem konstatacja, że rząd i lud tego kraju reprezentują zgoła odmienne wartości. Zaowocowało to początkowo wyrażaniem współczucia dla rosyjskiej ludności, a z czasem nawet skierowaną w jej stronę sympatią<sup>28</sup>. W niektórych sytuacjach zaczęto nawet usprawiedliwiać pewne cechy „narodowe” Rosjan (np. wycisk i tragiczna sytuacja materialna jako wytłumaczenie nieuczciwych postępów). Wyraźnie zatem zaczął zmieniać się rozkład akcentów – źródłem wszelkiego zła nie musiał być już Rosjanin jako taki, lecz coraz częściej i przede wszystkim bezduszną i okrutną machiną carskiego państwa<sup>29</sup>.

Nie zmienia to faktu, że gdyby spróbować uogólnić nastawienie Polaków do Rosjan w pierwszej połowie wieku XIX, to należałoby podkreślić, że w zaistniałej sytuacji zaborów i braku państwowości mniej lub bardziej radykalna postawa antyrosyjska była raczej regułą niż wyjątkiem. Zjawisko to uległo dalszemu nasileniu w wyniku obu powstań narodowych, a w szczególności powstania styczniowego. Ta antyrosyjskość nie wynikała tylko i wyłącznie z jednostkowych oraz zbiorowych przeżyć, ale stanowiła fundament pewnego kodu porozumiewawczego funkcjonującego wśród Polaków żyjących w warunkach porozbiorowych. Wyrażała się ona na różne sposoby, m.in. przez bojkotowanie niektórych wytworów kultury rosyjskiej, ale przede wszystkim przez określony dobór kręgów towarzyskich. Zwykle nie przejawiała się ona jawną wrogością, co byłoby zresztą niewykonalne w kraju znajdującym się pod w pełni rosyjską administracją i jurysdykcją. Wymuszona stosunkami politycznymi sytuacja koegzystencji obu narodów siłą rzeczy musiała doprowadzić do wypracowania jakiejś formy konsensusu. Spolonizowani Rosjanie mieszkający na obszarze Królestwa Polskiego nie należeli wcale do rzadkości, podobnie jak Polacy asymilujący się na Wschodzie, dokąd wielu udało się głównie ze względów handlowo-ekonomicznych. Antyrosyjskość była więc raczej pewną niepisaną umową, swoistym kodem, nie zawsze i nie przez wszystkich przestrzegany, niż jakąś ujednoliczoną formą obywatelskiego protestu<sup>30</sup>.

Wydarzeniem traumatycznym w sensie społecznym i historycznym było niewątpliwie powstanie z roku 1863 i jego tragiczna klęska. Dramat powstańczych przeżyć oraz natężenie represji i antypolskiej polityki caratu, jaka po nim nastąpiła, musiały w znaczący sposób wpłynąć na umocnienie się negatywnego wizerunku Rosji i Rosjan w oczach Polaków. Jednym z najbogatszych źródeł pozwalających zrekonstruować ten stereotyp są wspomnienia i pamiętniki uczestników

---

<sup>27</sup> Zob. D. Rolnik, op. cit., s. 304.

<sup>28</sup> Por. A. Niewiara, op. cit., s. 147.

<sup>29</sup> D. Rolnik, op. cit., s. 304.

<sup>30</sup> J. Borkowicz, op. cit., s. 61–65.

powstania, którzy w większości zostali skazani na wieloletnie zesłanie na Syberię lub inne wschodnie tereny Rosji. Ich kontakty z Rosjanami były różnorodne (od warunków frontowych po częściową, wymuszoną asymilację), długotrwałe i siłą rzeczy bliskie. Mimo pewnego zróżnicowania, obraz Rosjan, jaki ukształtował się w tym okresie, zasadniczo był bardzo homogeniczny i na ogół negatywny. Powstańcy styczniowi widzieli w Rosjanach ludzi nieokrzesanych, prymitywnych, fizycznie ociężałych, nieuczciwych, skłonnych do oszustwa i złodziejstwa, chciwych, podstępnych, okrutnych, nieludzkich, leniwych, skłonnych do rozpusty i pijaństwa, bałwochwalczo religijnych. Wśród rzadko wymienianych cech pozytywnych pojawiały się najczęściej: gościnność, dobroduszość, serdeczność – cechy odnoszone przede wszystkim do rosyjskiej ludności. Niewątpliwie doświadczenie powstania styczniowego i zesłań po nim następujących stało się czynnikiem bardzo silnie wzmacniającym negatywne nacechowanie postrzegania Rosjan przez Polaków. Dotyczyło to w oczywisty sposób przede wszystkim bezpośrednich uczestników wydarzeń, ale swoje odzwierciedlenie musiało znaleźć w postawie światopoglądowej wszystkich Polaków. Co prawda mieszkańcy Królestwa Polskiego, którzy nie zaznali traumy zesłania, byli w swoich poglądach nieco mniej radykalni, niemniej jednak aspekt wyraźnie negatywny zdecydowanie przeważał. Także na terenie zaboru Rosjanie kojarzeni byli przede wszystkim z nienawiścią do Polaków, chytrą, fałszem, skłonnością do przemocy, okrucieństwa i pijaństwa, brutalnością, prymitywizmem, a jednocześnie zastraszeniem, chwiejnością światopoglądową, naiwnym mistycyzmem i niezrozumiałą, „sztuczną” religijnością. Wśród cech pozytywnych dostrzegano: serdeczność, życzliwość, uprzejmość, wielkoduszość, bezinteresowność, choć zwykle towarzyszyła im pewna rubaszość i prostoduszość. Z kolei samo państwo rosyjskie widziano jako bezwzględny reżim opierający się na przemocy, łamaniu praw międzynarodowych, okrutnym ucisku podbitych narodów, prześladowaniach i represjach.

Ten wizerunek Rosji i Rosjan utrzymywał się w polskim społeczeństwie długie lata. Pierwsza nowa perspektywa postrzegania problemu pojawiła się dopiero wraz z pokoleniem rewolucjonistów roku 1905, którzy tradycyjnie przyjęte negatywne cechy Rosjan przenosili w całości ze społeczeństwa na sam system carskiej władzy. Mimo wszystko dotyczyło to jednak tylko pewnej grupy Polaków, podczas gdy pozostali zdawali się podzielać stereotyp ugruntowany w poprzednich dziesięcioleciach i wcześniej. Nieodłącznym aspektem, który pojawiał się w każdej niemal epoce, była owa klisza azjatycka, każąca łączyć Rosjan z kontynentem wrogim Europie, czyli właśnie Azją<sup>31</sup>. Perspektywa ta pozwalała przypisywać

<sup>31</sup> Zob. J. Tazbir, *Moskwicin i Lach – wzajemne postrzeganie*, [w:] idem, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998, s. 119.

Rosjanom cechy takie, jak skłonność do dzikości i barbarzyństwa, upadek moralny, prymitywizm, bałwochwalstwo i zabobon, a ich kulturę umieszczać wyraźnie niżej od europejskiej i polskiej.

Kolejną cezurą czasową, która winna mieć istotny wpływ na widzenie Rosji przez Polaków, było obalenie caratu i zwycięstwo rewolucji komunistycznej, co oznaczało początek diametralnie nowej sytuacji historycznej. W istocie jednak rewolucja bolszewicka większy wpływ miała na postawy samych Rosjan, wywołując głęboki szok w rosyjskim społeczeństwie, podczas gdy z punktu widzenia Polaków – za sprawą odzyskania niepodległości i nowego układu sił w ówczesnej Europie – Rosja została odsunięta „gdzieś na wschód”, poza margines polskiego życia publicznego<sup>32</sup>. Źródłem euforii było odzyskanie niepodległości i „życie bez Moskali” po raz pierwszy od kongresu wiedeńskiego, toteż doniesienia o rewolucji dochodzące z Petersburga czy Moskwy początkowo traktowane były jako rzecz drugorzędna. Dopiero z czasem echa bolszewickiej rewolucji na nowo zaczęły kształtować postrzeganie Rosjan przez Polaków. Zwycięstwo rewolucji stało się bowiem potwierdzeniem najgorszych stereotypów, i to tych najdawniejszych, odnoszących się nie tyle do wizerunku zaborcy i okupanta, co Rosjanina – nieodrodnego syna Azji, cywilizacji dzikiej, okrutnej i nieobliczalnej. Rewolucja bolszewicka przerażała swoim barbarzyńskim rysem, niepohamowaniem i nieobliczalnością. Na powrót zaczęto podkreślać obcość cywilizacji rosyjskiej względem europejskiej i jako by wpisane w mentalny fundament tej pierwszej pragnienie pochłonięcia i zniszczenia tej drugiej. Rewolucja bolszewicka sprawiła, że ponownie Rosjan zaczęto postrzegać przez pryzmat takich cech, jak: upadek moralności, zachłanność polityczna, wybujała nienawiść, duch mordy i rabunku, zabobonność. Relacje Polaków powracających z terenów objętych rewolucją wzmacniały nastrój niemal apokaliptycznej grozy. Odżyły z nową siłą tradycyjne stereotypy, każące widzieć w Polakach przedstawicieli łaćńskiej kultury wyższej, a w Rosjanach – bezrozumną, barbarzyńską i plebejską masę. Popularność zyskał światopogląd, że bolszewizm jest immanentną częścią „rosyjskiej duszy”, kolejną eksplikacją jej dzikiego, azjatyckiego charakteru i jako taki jest nierozzerwalnie związany z rosyjskością. Potwierdzeniem miał być fakt, że rewolucja dotyczyła Rosjan i rękami Rosjan była realizowana, a Polacy izolowali się od jej nurtu ideologicznego, jak też od niej samej. Było to jednak daleko idące uproszczenie – niszcząca siła rewolucji bolszewickiej nie oszczędzała żadnych nacji ani warstw społecznych, a wśród jej ochotników byli także Polacy, i to nierzadko o arystokratycznych korzeniach<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Por. J. Borkowicz, op. cit., s. 65.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 65–67.

Na postrzeganie Rosjan w okresie porewolucyjnym wpływ miał z pewnością szczególnie światopogląd historiozoficzny Jana Kucharzewskiego. Opierając się na rozbudowanej i dogłębnej dokumentacji przekonywał on, że komunistyczny totalitaryzm nie był w istocie jakością całkiem nową, lecz kolejnym ogniwem tradycyjnych, despotycznych struktur, które w Rosji – zdaniem autora – zachowywały ciągłość<sup>34</sup>. Kucharzewski wychodził z założenia, że rewolucja bolszewicka miała silną podbudowę w zadawnionych uwarunkowaniach przeszłości rosyjskiego narodu. Chodziło tu nie tyle o jakiś determinizm, każący w Rosjanach widzieć społeczeństwo „przeznaczone do niewoli”, co raczej o głębszą refleksję, że bez długotrwałej i wielopokoleniowej ciągłości w praktyce instytucji wolnościowych nie jest możliwe stworzenie w jednym momencie historycznym nowej, demokratycznej kultury politycznej. Autorowi zarzucano, że w zbyt łatwy sposób postawił niemalże znak równości pomiędzy reżimem carskim, który nie przenikał przecież każdej dziedziny życia społecznego, a Rosją Radziecką, która za cel postawiła sobie nie tylko upaństwowienie gospodarki i kultury, ale przede wszystkim przekształcenie całego społeczeństwa w kierowanych przez władzę czynowników. Niewątpliwie jego rozważania mają stosunkowo silne ugruntowanie merytoryczne, przede wszystkim jednak – w wymiarze popularnego światopoglądu – są niejako potwierdzeniem dawnych stereotypów każących postrzegać w Rosji system oparty na przemocy i zastraszeniu (czy reżim jest carski, czy bolszewicki ma w istocie drugorzędne znaczenie), a w rosyjskim społeczeństwie – sterroryzowaną masę bezwonną wobec władzy<sup>35</sup>.

Wydaje się, że rewolucja komunistyczna i jej zwycięstwo były takim szokiem, a jednocześnie czymś tak nowym w dziejach tej części Europy, że usiłując tę nową sytuację w jakiś sposób oswoić, wytłumaczyć, poszukiwano bardzo różnych jej historiozoficznych wyjaśnień. Domniemana ciągłość struktur władzy carskiej i bolszewickiej była tylko jedną z hipotez; korzeni bolszewizmu usiłowano poszukiwać nawet w duchowości i kulturze rosyjskiej, przy czym kładziono nacisk na idee słowianofilskie mające jakoby swoją paralelę w realizującej się właśnie koncepcji „człowieka kolektywnego”<sup>36</sup>.

Niewątpliwie jednak zwycięstwo rewolucji oraz utrwalanie się komunizmu w Rosji wpłynęło na modyfikację stereotypu Rosjanina w oczach Polaków. Nowym elementem w tym wizerunku był pierwiastek jakiegoś dzikiego, niezrozumiałego szaleństwa, którego Polacy nie chcieli i nie mogli zrozumieć. Bolszewicka

<sup>34</sup> J. Kucharzewski, *Od białego do czerwonego caratu*, Londyn 1958.

<sup>35</sup> Zob. M. Kornat, *op. cit.*, s. 43–44.

<sup>36</sup> Tematykę tę podejmowali w swoich pracach m.in. Marian Zdziechowski i Bogumił Jasiński.

Rosja była czymś nowym, niezrozumiałym i napiętnowanym jakimś znamieniem powszechnego amoku. Dla Polaków szokiem była także skrajna antyreligijność bolszewizmu. Fakt, że naród, który przez całe stulecia miał niezwykle mocno wpisaną w swoją kulturę rozbudowaną i przenikającą wszelkie sfery religię prawosławną wraz z całą jej obrzędowością, kultem ikon i relikwii, nagle – w zasadzie z dnia na dzień – zaczął palić cerkwie, mordować kapłanów i zabraniać wiary w Boga, nie mieścił się w dotychczasowym wyobrażeniu o Rosjanach. W okresie po rewolucji oraz w przededniu wojny polsko-radzieckiej w roku 1920 wyraźnie zaczyna się utrwalać nowy stereotyp Rosjanina-bolszewika. Jego nieodłącznymi atrybutami stają się nędza, prymitywizm, odcięcie się od wszelkich pozytywnych aspektów starej, rosyjskiej kultury i owo szczególne barbarzyńskie szaleństwo, które każe mu rozlewać „bolszewicką nędzę” na całą Europę. Nieprzypadkowo polska propaganda w roku 1920 ukierunkowana była na ukazywanie wroga w bolszewiku, a nie w Rosjaninie jako takim, aczkolwiek nie warto chyba nadmieniać, że Józef Piłsudski był nieprzejednanym wrogiem Rosji, i to nie tylko „czerwonej”, ale również – a może w szczególności – „białej”<sup>37</sup>.

Rewolucja komunistyczna w niewątpliwy sposób zmodyfikowała obowiązujący dotąd stereotyp Rosjanina, wiążąc pewne jego uwypuklone cechy z bolszewizmem. Bolszewizm stał się jakby uosobieniem wszystkich najgorszych „tradycyjnych” cech Rosjan w swoim zintensyfikowanym wydaniu, będąc na tyle dużym dla Polaków zaskoczeniem, iż zaczęli stawiać go na przeciwległym biegunie do „starej” rosyjskiej kultury, wiążącej się z czasami carskimi, z literaturą i działalnością elit intelektualnych oraz arystokracji. Bolszewik rosyjski stał się jakby nowym wcieleniem Rosjanina sprzed wielu wieków, który wraz ze swoją barbarzyńską armią nadciągał ze Wschodu, budząc lęk, a jednocześnie niezrozumienie i poczucie obcości. Podobnie jak wiele wieków temu, tak po roku 1917 (a w szczególności po roku 1921, po zwycięskiej wojnie polsko-radzieckiej) Rosja na nowo stała się dla Polaków ziemią nieznaną, obcą, na co zasadniczy wpływ miały uwarunkowania polityczne. Informacje o działalności stalinowskiej władzy przedostawały się zza wschodniej granicy w nader skąpym rozmiarze. Kontakty na gruncie codziennego życia społeczeństwa zostały niemal całkowicie ograniczone<sup>38</sup>.

Kolejnym momentem dziejowym, w którym naród polski na powrót zaczął mieć bliskie kontakty z Rosjanami, był wrzesień 1939 r. i lata II wojny światowej. Okres ten w szczególności przyczynił się do ukształtowania wizerunku Rosjan jako ludzi prymitywnych i skrajnie zacofanych. Legendarne stały się opowieści

<sup>37</sup> Zob. szerzej: J. Borkowicz, op. cit., s. 68.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 69.

o czerwoarmistach, którzy pierwszy raz w życiu widzieli muszle klozetowe, kradli zegarki i rowery, usiłowali jeść smar, biorąc go za marmoladę itd. Do tego Armia Czerwona, którą Polacy mogli zobaczyć w roku 1939, nie była groźną, militarną potęgą, ale raczej zbieraniną źle odzianą, źle uzbrojoną i nie do końca znającą cel swojej misji<sup>39</sup>. Mimo całego dramatyizmu sytuacji, w jakiś sposób mit bolszewików został wówczas zapewne „odczarowany”. Nie zmienia to faktu, że właśnie okres II wojny w szczególności wzmógł w Polakach żywą nienawiść do narodu rosyjskiego. Można mówić tu o trzech istotnych wydarzeniach, które takim nastawieniem zaowocowały. Pierwszym był tzw. nóż w plecy, czyli wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17 września 1939 r., drugim – masowe mordy w Katyniu ujawnione przez Niemców w roku 1943, trzecim – bierność armii Związku Radzieckiego stacjonującej po prawej stronie Wisły w czasie powstania warszawskiego latem 1944 r. Te trzy wydarzenia utkwily niezwykle mocno w zbiorowych wyobrażeniach polskiego społeczeństwa, a fakt, że w okresie Polski Ludowej były albo tematem tabu, albo opatrywano je z gruntu fałszywym komentarzem historycznym, dodatkowo pogłębiał antyrosyjskie urazy<sup>40</sup>.

Druga fala kontaktów z Rosjanami miała miejsce u schyłku wojny, gdy front przesunął się szybko na zachód. Relacje Polaków są pełne ambiwalentnych ocen. Czerwoarmiści budzili lęk swoim prymitywizmem, skłonnością do okrucieństwa, brakiem poszanowania dla ludzkiego życia, ale jednocześnie byli odbierani jako dobroduszeni, serdeczni, przyjacielscy. Czasem wywoływali żal lub rozbawienie, gdy nieznane im urządzenia i przedmioty onieśmiały ich i zawstydzaly jak dzieci. Obraz ten jako żywo przypomina relacje o pierwszych kontaktach z wieku XVII. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w pewnym sensie Polacy w latach 40. XX wieku mieli do czynienia z całkiem nową generacją Rosjan, z pokoleniem nieodłącznie związanym ze Związkiem Radzieckim, a nierzadko już w nim urodzonym. Inteligencja, arystokracja, dawne elity carskiego społeczeństwa zostały wymordowane, rozproszone lub po prostu wymarły. Maszerujący przez Polskę czerwoarmista, prymitywny i nieokrzesany, był już wytworem społeczeństwa radzieckiego, którego z dawną epoką nie łączyło absolutnie nic<sup>41</sup>.

Rok 1945 postawił Polskę w nowej sytuacji politycznej – ograniczonej suwerenności i podporządkowania Związkowi Radzieckiemu, co w porównaniu z możliwością stania się szesnastą republiką ZSRR mogło się wydawać i tak rozwiązaniem względnie korzystnym<sup>42</sup>. Dla kształtowania się i utrwalania stereotypu Rosji

<sup>39</sup> Ibidem, s. 69–70.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 72–73.

<sup>42</sup> Por. B. Rychłowski, op. cit., s. 67–68.

i Rosjan w świadomości Polaków kluczowy pozostaje fakt, że na następne czterdzieści cztery lata kraj miał być politycznie i ideologicznie uzależniony od dyktatu Moskwy.

W tym kontekście za szczególnie ważny okres należy uznać przełom lat 40. i 50., gdy fizyczna obecność Rosjan w Polsce – zarówno Armii Czerwonej, jak i przedstawiciele radzieckiego aparatu represji – była najwyraźniej dostrzegalna i najbardziej dotkliwa. Stereotyp Rosjanina-żołnierza, prostodusznego chłopa w rubaszce, nie umiejącego posługiwać się nożem i widelcem, zostaje zastąpiony przez nowy, bardziej złowieszczy, a reprezentowany przez oficera NKWD – inteligentnego, perfidnego i bezwzględnie śledczego. Na przełomie lat 40. i 50. niemal wszyscy Rosjanie przebywający w Polsce związani byli z szeroko rozumianym aparatem represji, co w oczywisty sposób musiało rzutować na wizerunek Rosjan w ogóle. Znamienny status mieli rosyjscy oficerowie wcielani do polskiej armii, określane skrótem „p.o.p.” (czyli „pełniący obowiązki Polaków” – ros. *исполняющие обязанности поляков*) – rdzenni Rosjanie bądź zrusyfikowani Polacy, których modelowym wręcz przykładem był marszałek Ludowego Wojska Polskiego Konstanty Rokossowski. Ponadto Moskwa wysyłała do Polski szereg „doradców” mających wzmacniać i kontrolować lokalny aparat władzy. Jeżeli do tej wszechobecności Rosjan dodać powszechnie znany stalinowski system prowadzenia polityki oraz zwalczania rzeczywistych i urojonych przeciwników wdrażanego systemu, to nie może zaskakiwać fakt szybkiego ukształtowania się nowego wizerunku Rosjanina: agenta, szpicla – inteligentnego, ale wyrachowanego i skłóconego do okrucieństwa, a przede wszystkim traktującego Polaków z pogardą<sup>43</sup>.

Sytuacja ponownie zmieniła się po roku 1956, gdy ludzie ci opuścili Polskę, a najgorszy okres stalinowskiego terroru się zakończył. Paradoksem jest to, że mimo totalnego uzależnienia politycznego od ZSRR oraz oficjalnej propagandy apoteozującej braterstwo obu narodów, faktyczne kontakty pomiędzy Polakami a Rosjanami w Polsce popaździernikowej były nad wyraz wątle i w istocie ograniczały się do sporadycznych wycieczek zakładowych do Moskwy lub kontraktowych wyjazdów na wielkie socjalistyczne budowy. Co prawda w kraju stacjonowała armia radziecka, ale była ona tak skutecznie izolowana od społeczeństwa, że przeciętny Polak nie miał z nią żadnej styczności. Sytuacja ta wybitnie sprzyjała tworzeniu się narodowych stereotypów na temat Rosjan, zwłaszcza że oficjalna retoryka, dopuszczająca jedynie czołobitność w opisywaniu wschodnich sąsiadów, była dla społeczeństwa polskiego bardzo drażniąca. Na ten oficjalny wizerunek

---

<sup>43</sup> Ibidem, s. 74–75.

Rosji i Rosjan wpływ miała oczywiście cenzura, ingerująca we wszelkie publikacje i filmy w jakikolwiek sposób związane z Rosją<sup>44</sup>. Jednak propaganda Polski Ludowej, mimo że bardzo intensywna, nie miała szczególnego wpływu na postrzeganie Rosjan przez społeczeństwo. Nie dało się bowiem pokonać silnie utrwalonych czynników historycznych, spośród których te dotyczące historii najnowszej (czyli lat II wojny światowej) miały znaczenie kluczowe. Tak więc, podobnie jak miało to miejsce w okresie XIX-wiecznych powstań narodowych, również w wieku XX (także w dobie Polski Ludowej) na obowiązującym stereotypie Rosjan, jak i szerzej – w ogóle na sposobie myślenia o Rosji – zaważyły przede wszystkim czynniki natury politycznej i historycznej.

W przeważnie negatywnym wizerunku Rosjan, jaki obowiązywał w czasach PRL-u, dostrzegalne są jednak wyraźne pęknięcia, tj. nie był on negatywny w sposób bezwzględny i obligatoryjny. W szczególności pozytywny obraz rosyjskiej kultury zakorzeniony był w inteligentkich i studenckich kręgach opozycyjnych – warto tu wspomnieć choćby o recepcji literatury (np. Aleksandra Sołżenicyna) i muzyki (Włodzimierza Wysockiego, Bułata Okudżawy), które znalazły sobie trwałe i ważne miejsce w życiu kulturalnym polskiego podziemia antykomunistycznego<sup>45</sup>. W jakiś sposób powracają w tym kontekście reminiscencje nastrojów z przełomu wieku XIX i XX, gdy nastroje antyrosyjskie wymierzone były bardziej w reżim rosyjski (wówczas carski, a obecnie socjalistyczny) niż w społeczeństwo i jego kulturę.

Kolejna zmiana charakteru kontaktów polsko-rosyjskich dotyczy czasów najnowszych, czyli przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, upadku komunizmu w Polsce, rozpadu bloku państw socjalistycznych i wreszcie rozpadu Związku Radzieckiego. Armia radziecka po niemal półwieczu opuściła terytorium Polski, a jej miejsce zajęli nowi przybysze ze Wschodu – handlarze oraz różnej maści przedsiębiorcy. Rozwijający się dynamicznie młody polski kapitalizm szukał nowych dróg i miejsc inwestowania – wśród nich była właśnie Rosja i kraje dawnego ZSRR. Związki na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej pomiędzy Polakami a Rosjanami musiały w tej sytuacji ulec zacieśnieniu. Wzajemna obserwacja i rzeczywiste kontakty teoretycznie dawały możliwość skorygowania funkcjonujących dotąd stereotypów. Te jednak – jak się okazało – cechowały się wyjątkową trwałością, przez co nie doszło do jakiegoś gwałtownego przewartościowania, a co najwyżej tylko modyfikacji. I tak na przykład towarzyszący Polakom przez całe dziesięciolecie i umiejętnie podsycany przez władze Polski Ludowej lęk przed

<sup>44</sup> Por. J. Borkowicz, op. cit., s. 73–74.

<sup>45</sup> Zob. M. Kornał, op. cit., s. 48–49.



Armią Czerwoną i jej hipotetyczną interwencją w jakimś stopniu został zastąpiony obawami przed rosyjską mafią i bandytyzmem, które to nastroje z kolei chętnie były wzmacniane przez szukające sensacji i atrakcyjnych tematów media. Doniesienia o działalności zorganizowanej przestępczości rosyjskiej tak w samej Rosji, jak i na terenie Polski, często wyolbrzymione i przesadzone, dość dokładnie wpisywały się w utrwalany przez stulecia stereotyp Rosjan jako ludzi dzikich, niecywilizowanych, nieprzewidywalnych i groźnych.

Niemniej jednak także w czasach najnowszych, czyli okresie po roku 1989, czynnik polityczny nie przestał odgrywać istotnej roli w stosunkach polsko-rosyjskich, a zatem także w postrzeganiu naszych wschodnich sąsiadów. Dawne polskie lęki i uprzedzenia wciąż regularnie odżywają w sytuacji różnego rodzaju sporów politycznych i ekonomicznych. Przykładem może być głośna w 1996 r. kwestia projektu zbudowania eksterytorialnej autostrady z Moskwy do Kaliningradu, która miała przechodzić przez terytorium Polski, co natychmiast skojarzono z hitlerowską ideą „korytarza” pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodnimi, a zatem jednoznacznie wskazano na ukryte intencje zaborcze wschodnich sąsiadów<sup>46</sup>. Podobny wydzźwięk miała publiczna dyskusja wokół ujawnienia faktu podpisania w roku 2005 wstępnego porozumienia pomiędzy Rosją i Niemcami w sprawie budowy rurociągu energetycznego na dnie Bałtyku z pominięciem terytorium Polski. Mimo całej kontrowersyjności tego projektu – zarówno z politycznego, jak ekonomicznego punktu widzenia – reakcje niektórych kręgów politycznych wobec „nowego paktu Ribbentrop-Mołotow” wydawały się być nie tylko w historyczny sposób przesadzone (wolny rynek współczesnej Europy rządzi się przecież określonymi prawami, będącymi prostą pochodną idei liberalizmu gospodarczego), ale przede wszystkim ponownie odwołujące się do mocno zakorzenionych w polskiej świadomości zbiorowej stereotypowych przekonań o imperialnych i despotycznych zapędach Rosji w stosunku do naszego kraju<sup>47</sup>.

Zasadniczo należałoby więc przyjąć, że postrzeganie Rosjan przez Polaków w wieku XX przebiegało dwutorowo – z jednej strony kluczowym czynnikiem był układ polityczno-historyczny, z drugiej zaś kontakty osobiste, które jednak przed rokiem 1989 były raczej efemeryczne, by zwiększyć swoją intensywność dopiero w latach 90. W szczególności pierwsza połowa tej dekady zaowocowała dużym ożywieniem kontaktów realizujących się przede wszystkim na płaszczyźnie wyjazdów handlowych, co osłabiło dopiero w momencie wprowadzenia obowiązku

<sup>46</sup> Por. J. Borkowicz, op. cit., s. 75.

<sup>47</sup> Zob. np. A. Kublik, *Rosja zastąpiła czołgi gazociągami*, „Gazeta Wyborcza” z 18 maja 2006, s. 24.

wizowego. U schyłku dekady i po roku 2000 aktywność Polski na arenie międzynarodowej coraz mocniej ukierunkowana była na Europę Zachodnią oraz perspektywę akcesu do Unii Europejskiej, toteż kontakty polsko-rosyjskie zarówno na szczeblu politycznym, jak i społecznym ponownie zaczęły słabnąć. Wpływ na to miał również negatywny stosunek Rosji do członkostwa Polski w NATO i w UE. Wydaje się więc, że jeżeli chodzi o kształtowanie współczesnego stereotypu Rosjan w oczach Polaków, to właśnie lata 90. odgrywają tu rolę kluczową, gdyż wzajemne kontakty przechodziły wówczas okres wzmożonej intensywności. Co ciekawe, te wzajemne kontakty wcale nie wpłynęły na poprawę tego wizerunku.

W drugiej połowie lat 90. przeprowadzono badania mające na celu zidentyfikować stosunek społeczeństwa polskiego do przedstawicieli dwudziestu różnych narodów. Jak się okazało, największą sympatią Polaków cieszyli się Włosi, Francuzi i Amerykanie, natomiast zdecydowanie najmniejszą – Ukraińcy, Serbowie, Rumuni i Cyganie<sup>48</sup>. Rosjanie w tym rankingu zajęli dalekie szesnaste miejsce. Co więcej, niewątpliwie negatywny stosunek do Serbów wynikał z całkiem świeżych i krwawych wydarzeń wojny bałkańskiej, natomiast Rumuni i Cyganie w świadomości większości Polaków stanowili jedną i tę samą nację, co wynikało z faktu, że po roku 1989 na polskich ulicach pojawiły się setki żebrzących Cyganów pochodzących właśnie z Rumunii. Niska ocena Serbów, Rumunów i Cyganów wynikała zatem z uwarunkowań aktualnych. W istocie zatem jedynie Ukraińcy zostali ocenieni niżej od Rosjan, a i tu trzeba wziąć pod uwagę fakt, że w szczególności w latach 90. rozróżnienie pomiędzy Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami, względnie obywatelami innych republik postradzieckich, było w polskim społeczeństwie raczej iluzoryczne – w praktyce siłą inercji obowiązywała monolityczna reprezentacja dawnego ZSRR i potoczny zbiorczy termin „Ruscy” lub „Ruskie” na oznaczenie wszystkich osób pochodzących zza wschodniej granicy<sup>49</sup>.

Ten mechanizm funkcjonuje w dużej mierze także dziś (fakt, że znaczna część Ukraińców i większość Białorusinów jest jedynie rosyjskojęzyczna, nie ułatwia zmiany w tym względzie), choć wydaje się, że na silniejszą identyfikację Ukraińców (a jednocześnie poprawę ich wizerunku) mogła wpłynąć tzw. pomarańczowa rewolucja z roku 2004, natomiast wzmocnienie rozpoznawalności Białorusinów wiązać się może z nagłaśnianym w ostatnich latach problemem dyktatury Aleksandra Łukaszenki i jego konfliktu z mniejszością polską na Białorusi. Należy zatem się spodziewać, że w najbliższych latach rozróżnienie pomiędzy mieszkańcami tych trzech krajów zacznie silniej funkcjonować w potocznej świadomości

<sup>48</sup> Zob. P. Boski, *Rosjanie i stosunki z nimi w ocenie Polaków*, [w:] *Polacy i Rosjanie – czynniki zbliżenia...*, s. 112–114.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 112.

Polaków, aczkolwiek na razie brak na ten temat jakichkolwiek bliższych danych. Jednocześnie można się spodziewać wzrostu sympatii do Ukraińców (jako narodu demokratyzującego się) oraz Białorusinów (jako narodu uciskanego, zasługującego na współczucie), co zapewne nie nastąpi w odniesieniu do Rosjan. Z omawianymi wynikami korespondują także dane pochodzące z innych badań, np. w oczach polskiej młodzieży Rosjanie zajmują odległe 30 miejsce w gronie 35 narodowości świata, ponownie wyprzedzając jedynie kojarzonych z wojną mieszkańców dawnej Jugosławii oraz Rumunów i Cyganów<sup>50</sup>. Ostatnie większe badania dotyczące stosunku Polaków do innych narodowości pochodzą z roku 2001. Odnotowano pewne zmniejszenie niechęci do narodów Europy Wschodniej, ale nie widać tu żadnego wyraźnego przewartościowania. Tym razem na 27 nacji uszeregowanych od najbardziej do najmniej lubianych Rosjanie plasują się na 21 miejscu, wyprzedzając ponownie tylko Serbów, Rumunów, Romów (Cyganów) i – jako pewne *novum* – Żydów oraz Chińczyków<sup>51</sup>.

Zasadniczo słuszna jest zatem konkluzja, że stosunek współczesnych Polaków do Rosjan opiera się na silnej niechęci. Interesujący jest fakt, że niechęć ta ujawniła się silniej w ciągu ostatnich dwóch dekad niż przed rokiem 1989 – tak przynajmniej wynika z danych socjologicznych. Przyczyny mogą być dwojakiego rodzaju – albo u schyłku epoki PRL-u wśród Polaków funkcjonowało jakieś poczucie wspólnoty losu z rosyjskim społeczeństwem, albo – co wydaje się bardziej prawdopodobne – wyniki badań prowadzonych w latach 70. i 80. są mało wiarygodne, a respondenci z powodów politycznych deklarowali wyższy poziom sympatii do Rosjan niż w rzeczywistości (warto mieć na uwadze fakt, że rozwiązanie ZSRR i odrzucenie komunizmu przez Rosję nie wyzwoliło nagłej fali życzliwości ze strony Polaków, zatem korzenie uprzedzeń są głębsze i nie odnosiły się tylko do urazów antykomunistycznych, choć te oczywiście odgrywały znaczną rolę)<sup>52</sup>. Współcześnie Rosjanin kojarzy się Polakom tak jak i dawniej z brakiem kultury osobistej, pijaństwem, niechlujstwem, złodziejstwem, oszukiwaniem, kombinatorstwem. Rosja jako państwo nadal uosabia zaborczość, imperialistyczne ambicje, skłonność do zdrady i łamania umów, chęć panowania nad światem. Mimo pozornej stabilizacji międzynarodowej w tej części Europy, dla wielu Pola-

<sup>50</sup> Zob. W. Łukaszewski, *Młodzi Polacy o narodach Europy*, [w:] *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, pod red. B. Wojciszke i M. Jarymowicza, Warszawa – Łódź 1999, s. 65.

<sup>51</sup> *Stosunek Polaków do innych narodów*, CBOS, Warszawa, sierpień 2001, zob. [online] <[www.cbos.pl/spiskom.pol/2001/k\\_116\\_01.pdf](http://www.cbos.pl/spiskom.pol/2001/k_116_01.pdf)>.

<sup>52</sup> Por. P. Boski, op. cit., s. 116; B. Wilska-Duszyńska, „Swoi” i „inni” – postawy studentów wobec etnicznie innych, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 3, s. 99–107; J. Jasińska-Kania, *Transformacja ustrojowa a zmiany postaw Polaków wobec różnych narodów i państw*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 4, s. 153–167.

ków, zwłaszcza starszego pokolenia, Rosja wciąż jest źródłem potencjalnego, realnego zagrożenia militarnego i politycznego. Większość społeczeństwa polskiego dostrzega mocarstwowe i ekspansyjne ambicje Moskwy, co szczególnie miało się uwidocznić, gdy Rosja sprzeciwiła się wejściu Polski do NATO<sup>53</sup>. Te negatywne stereotypy wzmacniane są przez politykę Władimira Putina, jego ostentacyjne i prowokacyjne wypowiedzi czy choćby huczne obchodzenie listopadowego święta narodowego jako rocznicy „wypędzenia polskiego okupanta z Kremla”.

Wzajemne postrzeganie się narodów ze sobą sąsiadujących z reguły obciążone jest różnego rodzaju uprzedzeniami i stereotypami. Negatywne wzorce są szczególnie silnie utrwalane na skutek uwarunkowań historycznych i doświadczeń aktualnych. Połączenie obu tych aspektów daje w rezultacie wyobrażenie, w którym konotacje negatywne zdecydowanie dominują.

Podjęwając próbę podsumowania mechanizmu kształtowania się wizerunku Rosjan w oczach Polaków od czasów średniowiecznych po współczesność, należy podkreślić istnienie dwóch istotnych płaszczyzn wpływu: polityczno-historycznej oraz kulturowej. O ile ta druga odgrywała większą rolę do około XVII wieku, o tyle kwestie polityczne wysunęły się zdecydowanie na plan pierwszy w czasach nowożytnych, aczkolwiek – jak wykazano wyżej – wysoką żywotność wykazują stereotypy obu kategorii. Zasadniczo stereotyp Rosjan w postrzeganiu Polaków jest nie tylko negatywny, ale wydaje się być stosunkowo mocno ugruntowany w społecznej świadomości. Trudno wyrokować, czy jakkolwiek zmiana w tym względzie jest możliwa w niedalekiej przyszłości. Wydaje się, że wymagałoby to niezwyklego nakładu sił i chęci współpracy obu narodów, a temu stają na przeszkodzie wzajemne niezrozumienie, ignorancja przejawiająca się w różnych kwestiach, wreszcie regularnie ożywające animozje i urazy natury politycznej, które sprawiają, że zadawnione uprzedzenia i negatywne stereotypy przejmowane są, przynajmniej po części, także przez młode pokolenie, potencjalnie przecież predestynowane do świeżego, nie obciążonego zaszciościami historycznymi i przez to bardziej obiektywnego spojrzenia na naród rosyjski.

## Резюме

### *Поляки и русские: набросок рождения стереотипов*

Межнациональные отношения всегда были непростым явлением, отягощенным историко-политическими событиями, которые влияли на формирование взаимных предубеждений, антипатий и производных от них стереотипов. Понятия национального

<sup>53</sup> Por. P. Boski, op. cit., s. 117–119.

самоопределения и национализма начали формироваться относительно поздно, лишь с XVI–XVII вв., и их появление было связано с ростом национального самосознания и политической обусловленностью.

Это утверждение применимо и к взаимным отношениям поляков и русских, которые не всегда были наполнены ненавистью и враждебностью. Автор статьи рассматривает процесс формирования негативного стереотипа России и русских в глазах поляков, выделяя наиболее значимые события, а также факторы объединения и факторы отличия двух народов. При этом указываются две плоскости влияния: политико-историческая и культурная.

На современном этапе, по мнению автора, в сознании поляков закреплён формирующийся веками негативный образ России и русских. Преодолеть эти предубеждения очень трудно, но возможность есть.

### Summary

#### *Poles and Russians: the stereotypes' birth sketch*

International relations have always been a very complex and controversial phenomena affected by historical and political events, which influenced the forming of mutual prejudices, antipathy and stereotypes. The concepts of national identity and nationalism began to shape relatively late, in the XVI–XVII centuries; and their advent was connected with national self-consciousness rise and political conditionality.

This statement is either applicable to the Russian-Polish relations, which not always were inflated with animosity and hatred. The author of the article considers the process of Russia and the Russians' negative image forming, defines the most significant events, and uniting and separating factors. In this context the two spheres of influence are meant: political-historical and cultural. In the author's opinion, nowadays the negative image of Russia and the Russians is fixed in mind of the Polish. It is very hard to overcome these prejudices; however there is such a possibility.